

Grzegorz Mazur: Rzeź Woli – obraz pierwszych dni sierpnia 1944 roku

Po latach można stwierdzić, że na przyczyny strat i niepowodzeń składały się zarówno przewaga techniczna i liczebna wroga, jak też jego bezwzględność w niszczeniu nie tylko wojskowych struktur powstańczych, ale też wszelkich cywilnych, ludzkich i materialnych zasobów Warszawy, które mogłyby działać na korzyść powstańców – pisze Grzegorz Mazur w „Teologii Politycznej co Tydzień”: „1944. Wola pamięci”.

Decyzja o wyłączeniu Warszawy z planu „Burza”, aby uniknąć zniszczeń i zaoszczędzić ludności cywilnej cierpienie, zapadła w marcu 1944 r. Do tego czasu „Burza” była realizowana w miarę istniejących możliwości poza stolicą. W dniu 22 czerwca 1944 r. rozpoczęła się ofensywa białoruska Armii Czerwonej, w wyniku której weszła ona na ziemie polskie. Oddziały Armii Krajowej rozpoczęły realizowanie „Burzy” poprzez walki o kolejne liczne miejscowości. Latem 1944 r. brały udział w walkach o Wilno, Lwów, Kock, Lubartów, Lublin, Siedlce, Rzeszów, Dębicę i szereg innych. Sukcesy te nie oznaczały jednak spodziewanych korzyści politycznych, bowiem zaraz po ich zakończeniu oddziały AK były rozbijane, a ich dowódcy i żołnierze aresztowani przez władze sowieckie. W tej sytuacji w Komendzie Głównej AK zapadła decyzja włączenia Warszawy do akcji „Burza”. Zwolennikami tego rozwiązania było trzech generałów: przybyły dopiero co do kraju cichociemny, gen. bryg. Leopold Okulicki, który objął stanowisko zastępcy szefa sztabu Komendy Głównej Armii Krajowej, szef sztabu Komendy Głównej AK,

gen. bryg. Tadeusz Pełczyński i dowódca Armii Krajowej gen. bryg. Tadeusz Bór-Komorowski. Ostatecznie decyzja zapadła na zebraniu tych trzech generałów 21 lipca 1944 r. Od tego czasu przygotowania do rozpoczęcia walki w Warszawie nabrały rozpędu.

Podjęcie tej decyzji w KG AK oznaczało pośpieszne prace przygotowawcze na niższych szczeblach organizacyjnych. Dotyczyło to przede wszystkim Okręgu Warszawa – miasto AK, na którego żołnierzach miał spocząć główny ciężar walki o stolicę, ale także Obszaru Warszawskiego AK, który obejmował teren przedwojennego województwa warszawskiego, poza samą stolicą. Obszar warszawski AK składał się z trzech podokręgów: Warszawa – zachód (obwody: Grójec, Skierniewice, Błonie, Łowicz, Sochaczew), Warszawa – północ (obejmował tereny przyłączone do Rzeszy i w jego skład wchodziły obwody: Płock, Płońsk, Działdowo, Mława, Przasnysz, Maków, Pułtusk, Sierpc, Ciechanów) oraz Warszawa – wschód (obejmował obwody na wschód od Warszawy, w widłach Wisły i Bugu: Garwolin, Siedlce, Sokołów Podlaski, Mińsk Mazowiecki, Węgrów, Radzymin i leżący za Bugiem Ostrów Mazowiecka).

23 lipca komendant Obszaru Warszawskiego gen. bryg. Albin Skroczyński „Łaszcz” wezwał na odprawę komendanta podokręgu północnego, ppłk. Ludomira Wysockiego, który otrzymał rozkaz udania się na teren swojego podokręgu. Udał się tam poprzez Puszcę Kampinoską, gdzie przebywał w sierpniu, a następnie w Laskach i Milanówku. Akcja „Burza” na terenie tego podokręgu nie została wykonana, podokręg nie posiadał ku temu odpowiednich sił.

Z kolei 24 lipca na kolejnej odprawie z udziałem komendanta podokręgu wschodniego, płk. Hieronima Suszczyńskiego „Szeligi” i jego szefa sztabu, mjr. Kazimierza Sobolewskiego „Cyrusa”, gen. Skroczyński zarządził wykonanie „Burzy” przez ten podokręg. W dniu 27 lipca cały sztab podokręgu znalazł się we wsi Poręby, 7 km na północny zachód od Mińska Mazowieckiego. Podokręg liczył ponad 6 tys. ludzi, ale uzbrojenia wystarczało dla około 77 % zmobilizowanych. Poszczególne obwody w różnym czasie wchodziły do „Burzy”.

W podokręgu wschodnim atakowano komunikację wroga oraz własnymi siłami opanowano kilka miejscowości. Walki o nie toczyły się 27 – 30 lipca, przy czym żołnierze AK udzielili dużego wsparcia żołnierzom radzieckim, zajmując różne obiekty oraz uniemożliwiając wysadzenie mostów, wodociągów, stacji kolejowe, elektrownie. Między innymi zajęto 8 sierpnia Węgrów. W obwodzie Mińsk Mazowiecki akcja „Burza” była przeprowadzona poszczególnymi kompaniami odtwarzanego III batalionu 22 pp AK i 7 pułku ułanów AK. Z Mińska Niemcy wycofali się 30 lipca i natychmiast wkroczyły tam oddziały AK, a 31 lipca oddziały radzieckie przejmując władzę.

Oddziały 32 pp zajęły 29 lipca Radzymin i bronił go w dniu następnym, 30 lipca Tłuszcz, który broniły do 2 sierpnia. Niemcy walczyli tam z oddziałami radzieckimi do początków września. Jednocześnie żołnierzy i wszystkich oficerów rozbrojono i wywieziono do Lublina w następnych dniach, a potem wysłano do obozów w Skopinie, Stalinogorsku, Riazaniu, Czerepowcu, Griazowcu. W obwodzie Ostrów Mazowiecka do akcji „Burza” przystąpiono 2 sierpnia 1944 r., staczając szereg potyczek z Niemcami. „Burzę” realizowano tam do początków września. Z dniem 1 września 1944 r. w podokręgu wschodnim wygasła

„Burza”. Został on w całości zajęty przez oddziały radzieckie. Na jego terenie nastąpiły masowe aresztowania oficerów i żołnierzy AK, o czym w depeszy z 1 września 1944 r. poinformował gen. Skroczyńskiego ppłk. L. Szymański, najstarszy stopniem oficer AK na tym terenie. W odpowiedzi dopiero 14 września gen. Skroczyński przysłał rozkaz, aby „pracy konspiracyjnej nie prowadzić” i „utrzymać łączność z obwodami”. Była to ostatnia depesza, jaką gen. Skroczyński otrzymał z podokręgu wschodniego.

Przed południem 25 lipca 1944 r. w lokalu Komendy Obszaru Warszawskiego przy ul. Łotewskiej 9 w Warszawie miała miejsce odprawa z udziałem gen. A. Skroczyńskiego, szefa sztabu komendy obszaru płk. dypl. Witolda Frączka „Wid” i komendanta podokręgu zachodniego ppłk. dypl. Franciszka Jachiecia. Na tej odprawie gen. Skroczyński wydał rozkaz, aby sztab komendy podokręgu zachodniego przeszedł na jego teren w celu uruchomienia „Burzy” i w związku ze zbliżaniem się frontu do Warszawy. Jeszcze tego samego dnia sztab, liczący około 45 ludzi, przeniósł się do Milanówka. W pięciu obwodach podokręgu zamierzano użyć do akcji 29 uzbrojonych plutonów, a więc 1000-1200 ludzi, co stanowiło 15 % wszystkich sił; wynikało to z fatalnego stanu uzbrojenia podokręgu. Na dzień 1 sierpnia 1944 r. dysponował on 15 ckm, 40-45 rkm, 1200 kb, 400 pistoletami, 500 granatów i 5500 granatów konspiracyjnej produkcji. Z drugiej strony od połowy lipca na terenie podokręgu gwałtownie wzrastała liczebność rozmieszczanych tam różnych jednostek niemieckich.

W dniu 27 lipca z Komendy Głównej komendant Obszaru Warszawskiego, gen. bryg. Albin Skroczyński otrzymał rozkaz, który potwierdzał zamiar rozpoczęcia walki o Warszawę, a jednocześnie na podległe mu podokręgi nakładał dodatkowe zadania. Mianowicie

podokręg zachodni miał nie dopuścić do przejazdu oddziałów niemieckich z zachodu do Warszawy, a podokręg wschodni nie dopuścić do stolicy wycofujących się pod naporem Armii Czerwonej jednostek niemieckich. Tego samego dnia rozesłał go do sztabów podległych podokręgów.

Ale rozkaz ten z nieznanych do tej pory przyczyn nie dotarł do sztabu podokręgu zachodniego, w wyniku czego nie podjął on żadnych prac nad niedopuszczeniem przez siły podokręgu Niemców do Warszawy od zachodu. Dopiero 1 sierpnia o godzinie 17-18 ppłk Jachiec otrzymał od gen. Skroczyńskiego rozkaz, który przewidywał:

„1/ nie dopuszczać oddziałów niemieckich idących z zachodu do Warszawy,

2/ przeprowadzić akcję „Burza” przeciwko nieprzyjacielowi wycofującemu się na zachód”.

W związku z tym rozkazem ppłk Jachiec wieczorem tego dnia odbył odprawę z inspektorami, ppłk. Ludwikiem Konarskim „Wiktor” i ppłk. Wacławem Ptaszyńskim „Walery”, w wyniku której zdecydowano, że podokręg będzie realizował „Burzę”, poprzez koncentrację całości sił poszczególnych obwodów, natomiast nie ma szans na wykonanie punktu 1 rozkazu. W następstwie tego został wysłany do komendantów obwodów – jeszcze 1 sierpnia przed godziną policyjną - rozkaz koncentracji. Koncentracja miała się rozpocząć w nocy z 2 na 3 sierpnia, ale rozkazy o mobilizacji wykonywano z opóźnieniem. Do 4 sierpnia zostały wykonane, za wyjątkiem obwodu Łowicz. Ale rano 5

sierpnia, wobec braku oznak wycofywania się nieprzyjaciela z terenu podokręgu, został wydany rozkaz o jej rozwiązaniu i w dniach 6-8 sierpnia oddziały zdemobilizowano, mimo sprzeciwu żołnierzy, ogromnie rozgoryczonych decyzjami dowództwa.

Tymczasem Niemcy w pośpiechu kierowali do ogarniętej powstaniem Warszawy wszelkie jednostki, jakie tylko mogli rzucić w tym kierunku, i to zarówno wojskowe, jak policyjne oraz złożone z kolaborantów, o najróżniejszej wartości bojowej. Ogółem w dniach 3 – 5 sierpnia do Warszawy dotarło ponad 5 tys. żołnierzy niemieckich szosami biegnącymi przez podokrąg zachodni, którzy stali się rdzeniem utworzonego w ten sposób korpusu gen. Ericha von dem Bacha, na którym spoczął główny ciężar walki o Warszawę. Adam Borkiewicz po latach w swojej monumentalnej pracy o powstaniu warszawskim napisał: „Owa odsiecz zbierana z trudnością na przestrzeni łuku zaplecza o promieniu 300 km będzie przybywała zespołami od 400 do 2000 żołnierzy z północy, zachodu i południa przez tereny okręgów AK, sąsiadujących z Okręgiem Warszawskim. Przybędzie bez żadnych przeszkód ze strony Polaków”.

Pierwsze uderzenie tej odsieczy, oddziałów o różnej wartości bojowej, na którą składały się zarówno oddziały o wysokiej wartości z dywizji powietrzno-spadochronowej „Herman Goering”, jak i o wiele mniej wartościowe: jednostki policyjne z Poznańskiego, siły Ost-Legionów (RONA), oddziały zapasowe i rezerwowe, skierowane było na Wolę i Ochotę oraz na Aleje Jerozolimskie, z zadaniem przebiccia korytarza przez miasto dla wojsk niemieckich. Wydany przez Hitlera rozkaz zrównania stolicy z ziemią został przez Reichsführera SS Heinricha Himmlera uzupełniony w sposób następujący: „Każdego mieszkańca należy zabić (w tym również kobiety i dzieci), nie wolno brać żadnych

jeńców. Warszawa ma być zrównana z ziemią i w ten sposób ma być stworzony zastraszający przykład dla całej Europy”. Dowodzona przez Heinza Reinefartha grupa bojowa liczyła w dniu 5 sierpnia około 4 tys. ludzi i jej zadaniem było przebicie dwóch arterii: Ochota – most Poniatowskiego, Wola – plac Piłsudskiego – most Kierbedzia. Dla niemieckiej 9 Armii było to niezbędne, bowiem wybuch powstania zablokował ważny węzeł komunikacyjny, jakim była Warszawa, co negatywnie oddziaływało na położenie jej jednostek na froncie. Dlatego też 5 sierpnia rano dwie utworzone pośpiesznie grupy ruszyły do natarcia, najpierw na Woli, potem na Ochocie. Słowo „natarcie” o tyle nie oddaje tutaj stanu faktycznego, że było to połączone z masowym mordowaniem ludności cywilnej. Eksterminacja trwała przez kilka pierwszych dni, potem zaczęto ją ograniczać. Prawdopodobnie przyczyną było zapotrzebowanie na siłę roboczą w Niemczech, a Powstanie Warszawskie zostało wykorzystane jako największa – i jak się potem okazało ostatnia – akcja pozyskania ludności cywilnej do robót przymusowych.

Stąd niemiecka furia obróciła się przeciwko ludności cywilnej Woli i sąsiednich dzielnic, a nie miały one możliwości, aby się obronić w jakikolwiek sposób. Dowódcą III Obwodu AK obejmującego Wolę był mjr Jan Tarnowski „Waligóra”; rozkaz o godzinie „W” otrzymał 1 sierpnia o godzinie 7 rano, na miejsce zbiórek zdążyło się więc stawić tylko 1050 żołnierzy spośród 2700, a na dodatek broni starczyło tylko dla 200.

Na bierność podokręgu w dniach 6 – 8 sierpnia zwracają uwagę historycy, pisząc, iż w tym czasie zajmował się głównie niesieniem pomocy dla żołnierzy AK i ludności cywilnej, którzy opuścili Warszawę. W nocy z 4 na 5 sierpnia podokręg otrzymał pierwszy zrzut broni w

rejonie Grodziska Mazowieckiego, ale już 10 sierpnia wpadła ona w ręce niemieckie, spalono dom, w którym była zmagazynowana i rozstrzelano 5 żołnierzy AK. W dniu 6 sierpnia ppłk Jachieć otrzymał z Komendy Głównej rozkaz wzmożenia działalności bojowej na liniach dojazdowych do Warszawy, ale nie został on wykonany.

W dniu 8 sierpnia 1944 r. gen. Skroczyński wysłał do ppłk. Jachiecia depezę, w której nakazał wzmocnić oddziały walczące w Warszawie poprzez skierowanie dodatkowych sił na Żoliborz ze strony Puszczy Kampinoskiej oraz na Mokotów ze strony Lasów Kabackich, Sękocińskich i Chojnowskich. Ta ostatnia akcja, która miała miejsce w nocy z 18 na 19 sierpnia 1944 r., zakończyła się niepowodzeniem. Jedynie Grupa „Kampinos”, która w pierwszych dniach sierpnia liczyła ponad 2 tys. żołnierzy, dostarczała pewną pomoc walczącej Warszawie. Wobec groźby zniszczenia przez Niemców w końcu września próbowała przebić się w Góry Świętokrzyskie, ale została przez nich rozbita w bitwie pod Jaktorowem 29-30 września.

Po latach można stwierdzić, że na przyczyny strat i niepowodzeń składały się zarówno przewaga techniczna i liczebna wroga, jak też jego bezwzględność w niszczeniu nie tylko wojskowych struktur powstańczych, ale też wszelkich cywilnych, ludzkich i materialnych zasobów Warszawy, które mogłyby działać na korzyść powstańców. Składały się też na to błędy w funkcjonowaniu podziemnej organizacji (usterki w łączności), wreszcie nieudolność wyższych oficerów AK (szczególnie wymieniane są tutaj osoby ppłk. dypl. Franciszka Jachiecia i mjr. Alfonsa Kotowskiego). Te przyczyny doprowadziły w ostatecznym rachunku do klęski powstania.

Bibliografia:

- A. Borkiewicz, *Powstanie warszawskie 1944. Zarys działań natury wojskowej*, Warszawa 1957
- J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski Armii Krajowej. Studium wojskowe*, Lublin 1992.
- P. Gursztyn, *Rzeź Woli – zbrodnia nierozliczona*, Warszawa 2022.
- S. Nowak, *Puszcza Kampinoska – Jaktorów 1944*, Warszawa 2011-2014.
- *Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie 1944*, pod red. Krzysztofa Komorowskiego, Warszawa 2004.
- T. Sawicki, *Rozkaz zdławić powstanie. Niemcy i ich sojusznicy w walce z Powstaniem Warszawskim*, Warszawa 2001.
- A. L. Sowa, *Kto wydał wyrok na miasto ? Plany operacyjne ZWZ-AK (1940-1944) i sposoby ich realizacji*, Kraków 2016.

prof. dr hab. Grzegorz Mazur

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
